

JANUSZ KAMOCKI

ZBIORY AFRYKANISTYCZNE W MUZEACH POLSKICH

Zbiory afrykanistyczne w Polsce grupują się przede wszystkim w pięciu muzeach: Etnograficznym w Krakowie, Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie, w Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie, w Muzeum w Pabianicach oraz w Bochni. Pozostałe posiadają nieliczne eksponaty, istniejące zaś kolekcje prywatne powoli drogą zakupu bądź darowizny przechodzą na własność poszczególnych muzeów. Zwłaszcza należy tu wymienić znane i często eksponowane zbiory prywatne S. Mycielskiego, które zostały zakupione w roku 1963 przez Warszawskie Muzeum Etnograficzne. Również i u innych zbieraczy można spotkać cenne eksponaty, jak np. u J. Sagana z Krakowa, który posiada m. in. berło szczepowe — o ile mi wiadomo — jedyne w Polsce. Nadto w niektórych klasztorach znajdują się zbiory misjonarzy polskich, często pochodzące z terenów Afryki¹.

Z wymienionych powyżej muzeów jedynie warszawskie i krakowskie mają zorganizowane osobne działy etnografii pozaeuropejskiej; w pozostałych zbiory afrykańskie wchodzą w skład działów etnograficznych. Pewnego rodzaju osobliwością jest fakt, iż stałą ekspozycję afrykańską posiadają jedynie muzea mniejsze, oba zaś główne polskie muzea etnograficzne zadowolają się z konieczności wystawami czasowymi.

Zbiory afrykańskie w poszczególnych muzeach nie zostały jeszcze należycie opracowane, toteż — jak dotąd — brak jakichkolwiek publikacji omawiających je jako całość. Dotychczas ukazało się jedynie kilka notatek w związku z całością zbiorów egzotycznych warszawskiego mu-

¹ Resztki afrykańskich zbiorów „Misji Katolickich”, zniszczonych w czasie wojny, znajdują się częściowo w rękach prywatnych, a częściowo w klasztorze jezuitów w Krakowie. Zbiory jezuitów zgromadzone w Chyrowie uległy zniszczeniu, losy zaś kolekcji arcybiskupa Godlewskiego nie są mi znane.

zeum² oraz szereg katalogów wystaw prezentujących część zbiorów afrykańskich³. Niestety katalog największej z ekspozycji powojennych wystawy „Afryka nieznana a bliska”, choć dużo mówi o kulturze Afryki, mało o wystawionych eksponatach. Obecnie przygotowuje się także wydanie albumu poświęconego zabytkom sztuki murzyńskiej w Polsce⁴, który powinien stanowić bardzo interesującą pozycję.

Niemniej w tej sytuacji zbiory afrykańskie w Polsce omawiać można jedynie na podstawie bezpośredniego zapoznania się tak z wystawami, jak też i magazynami oraz księgami inwentarzowymi poszczególnych muzeów. Dodatkową komplikację stanowi trwający w chwili obecnej remanent eksponatów afrykańskich w warszawskim Muzeum Etnograficznym, które posiada największe w Polsce zbiory egzotyczne, lecz jeszcze nie całkowicie uporządkowane. Muzeum to dysponuje 12 253 eksponatami egzotycznymi⁵, z czego około 50%, a więc blisko 6000 sztuk, pochodzi z Afryki. Na drugim miejscu znajduje się krakowskie Muzeum Etnograficzne z 1245 eksponatami afrykańskimi⁶. Muzeum w Bochni posiada 127 sztuk, w Pabianicach 174 oraz około 50 depozytów, w Szczecinie blisko 200, łącznie z depozytami⁷. Z pozostałych muzeów żadne nie posiada więcej w swych zbiorach niż kilkadziesiąt sztuk afrikanów.

Poszczególne zbiory afrykańskie mają swą różnorodną historię, której zawdzięczają swe przybycie do Polski. Tak też kolekcja bocheńska powstała dzięki polskiemu lekarzowi w Afryce, Michałowi Czyżewiczowi, pabianicką zaś stworzył Witold Eichler — lekarz i entomolog.

² K. Czerniewska, *Collections extra-européennes du Musée de Varsovie*. „Zeszyty Etnograficzne Muzeum Kultury i Sztuki Ludowej w Warszawie”, t. 1: 1960, s. 22—23; K. Piwocki, *75 lat Muzeum Etnograficznego w Warszawie*, Warszawa 1964.

³ *Afryka nieznana a bliska*, oprac. Z. Szyfelbein-Sokolewicz, wyd. Muzeum Kultury i Sztuki Ludowej w Warszawie, Polski Komitet do spraw UNESCO i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej, Warszawa 1962; *Kultura pierwotna Afryki Środkowej i Wschodniej*, oprac. K. Czerniewska, wyd. Muzeum Kultury i Sztuki Ludowej w Warszawie i Wydział Kultury PRN m. st. Warszawy, Warszawa 1959; *Sztuka Jawy i Kammerunu*, oprac. J. Kamocki. Muzeum w Częstochowie, Częstochowa 1963; *Sztuka Kamerunu*, oprac. J. Kamocki, wyd. Muzeum Etnograficzne w Krakowie, Kraków 1961; *Sztuka murzyńska Afryki*, oprac. K. Czerniewska, wyd. Muzeum w Białymstoku i Muzeum Kultury i Sztuki Ludowej w Warszawie, Białystok 1962.

⁴ Wydawnictwo „Polonia”, tekst przygotowuje W. Korabiewicz.

⁵ Stan z końca 1964 r.

⁶ Stan z 8 maja 1965 r. (na dzień Seminarium Afrykanistycznego w Krakowie).

⁷ Stan z dnia 1 kwietnia 1965 r., ale w tym okresie już płynęły do Szczecina nowe eksponaty — w jesieni 1965 r. Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie posiada ok. 400 eksponatów afrykanistycznych.

który swe afrikana przekazał częściowo Warszawie, a częściowo swemu rodzinnemu miastu.

Zbiory szczecińskie zapoczątkowali dyrektor Muzeum Pomorza Zachodniego W. Filipowiak i kustosz W. Fenrych, którzy w czasie swych wyjazdów do Afryki rozpoczęli zbieranie eksponatów etnograficznych i pracę tę nadal kontynuują. Muzeum w Szczecinie, dziś jeszcze posiadające skromną ilość eksponatów, ma duże szanse dalszego rozwoju działu egzotycznego jako znajdujące się w mieście portowym, obsługującym linie żeglugi łączącej Polskę z krajami Afryki Zachodniej.

Bardziej skomplikowana jest historia afrikanów w muzeach etnograficznych Warszawy i Krakowa. W obu przypadkach początkiem zbiorów stały się dary uczestników polskiej wyprawy do Kamerunu w latach 1883—1885, Stefana Szolc-Rogozińskiego i Leopolda Janikowskiego. Zbiory Janikowskiego, wystawione początkowo w ogrodzie na Bagateli w Warszawie, weszły w skład Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, którego jednym z działów było późniejsze Muzeum Etnograficzne. W roku 1939 zostały one zbombardowane i spalone przez Niemców. Rogoziński zbiorami swymi obdarzył Kraków. Eksponaty te przyjął Muzeum Przemysłowe, następnie uległy one podziałowi pomiędzy Muzeum Narodowe i Muzeum Etnograficzne, obecnie zaś całość zbiorów Rogozińskiego jest gromadzona w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, któremu Muzeum Narodowe przekazuje swe zbiory etnograficzne.

Dar Rogozińskiego jest niewątpliwie najcenniejszą częścią afrikanów — nie tylko zresztą krakowskich — dość powiedzieć, że pochodzi z lat osiemdziesiątych XIX stulecia, w muzealnictwie zaś europejskim wysoko są notowane wszelkie eksponaty z Czarnej Afryki, przywiezione przed rokiem 1900. Poza kolekcją Rogozińskiego i wieloma ciekawymi, pojedynczymi okazami na większą uwagę zasługuje zbiór eksponatów hotentockich i buszmeńskich Romana Stopy oraz dary Rehmana Müldnera, Krycińskiego i innych, z najnowszych zaś czasów dary przekazane przez żołnierzy polskich bądź walczących na terenie Afryki w czasie II wojny światowej, bądź też pozostałych na jej terenie po wojnie.

Natomiast zbiory afrykanistyczne Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie zostały skompletowane na nowo, po zniszczeniach wojennych. Pochodzą one z trzech źródeł: z eksponatów poniemieckich, otrzymanych jako ekwiwalent za zniszczenie, ze zbiorów przekazanych przez inne muzea polskie w ramach centralizacji oraz z darów i zakupów.

Szczegółowe omówienie zbiorów afrykanistycznych w Polsce rozpoczynam od działu etnografii pozaeuropejskiej Muzeum Etnograficznego w Krakowie jako posiadającego największą kolekcję zbiorów uważanych za unikaty. Jak już wspomniano, najcenniejsze eksponaty



Ryc. 1. Rzeźba w drzewie: fetysz. Kamerun, z wyprawy S. S. Rogozińskiego. Własność Muzeum Etnograficznego w Krakowie, l. in. 18609
Fot. M. Maśliński



Ryc. 2. Rzeźba w drzewie: marynarz. Kamerun, z wyprawy S. S. Rogozińskiego. Własność Muzeum Etnograficznego w Krakowie, l. in. 23620
Fot. M. Maśliński

pochodzą z wyprawy Rogozińskiego, konkretnie z Kamerunu i z Fernando Poo. Wartość zbiorów kameruńskich jest tym większa, że Polacy byli niejednokrotnie pierwszymi Białymi, z którymi zetknęli się tubylcy. W tych warunkach cenny jest każdy przedmiot. Jednakże do najcenniejszych należy zaliczyć niewątpliwie okazy rzeźby, tzw. łódź du-

chów, fetysze czy pierwsze rzeźby przedstawiające białych ludzi. Licznie również reprezentowane są instrumenty muzyczne, w tym bębny żałobne i będen wojenny, oraz broń. Ciekawą jest rzeczą, że właśnie wśród broni można spostrzec wpływy europejskie, tak np. drewniana włócznia plemienia Pahuanów ma z jednej strony normalne ostrze żelazne, z drugiej zaś nasadzony bagnet europejski. Zbiór kameruński uzupełniają kosze plecione, naczynia gliniane, drewniane sprzęty domowe oraz liczne klejnoty i ozdoby. Zwłaszcza drewniane grzebienie, naczynia z tykw i szpile z kości słoniowej są bogato ornamentowane.

Również zbiory Rogozińskiego z Fernando Poo są cenne, aczkolwiek mniej liczne i o wiele skromniejsze niż kameruńskie. Reprezentują je głównie plecionki, broń i ozdoby plemienia Bubisów.

Drugą większą kolekcję afrykanistyczną w krakowskim Muzeum Etnograficznym tworzą hotentockie i buszmeńskie zbiory R. Stopy, pochodzące z okresu międzywojennego. Przeważnie obejmuje ona dzieła sztuki (częściowo zresztą robione na eksport), rzeźbę i wypalanie w drzewie oraz klejnoty. W mniejszym stopniu reprezentowana jest kultura materialna.

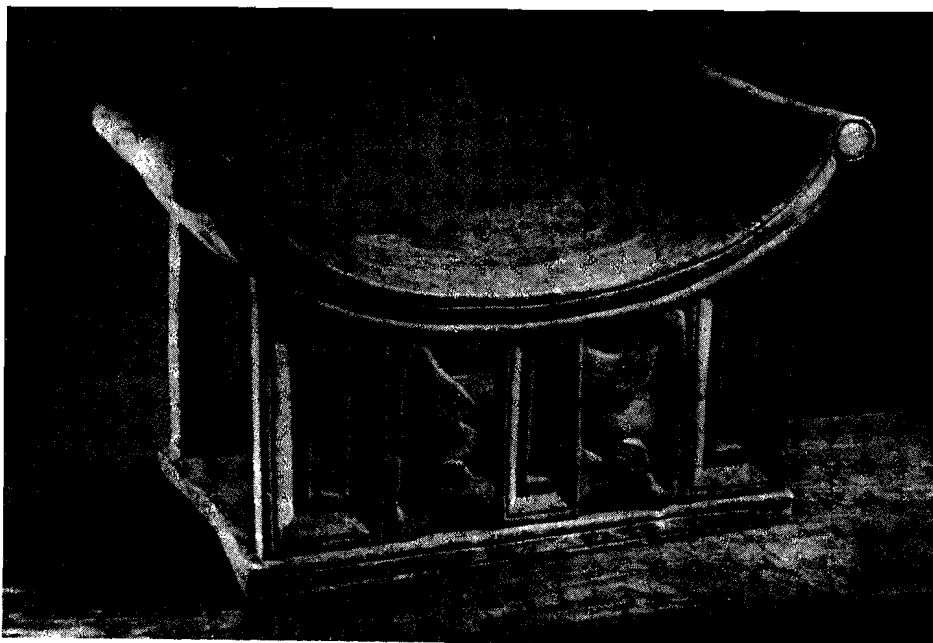
W okresie powojennym wzbogaciło się Muzeum Etnograficzne o nowe eksponaty przekazane z innych muzeów względnie uzyskane jako dary. Niewątpliwie najcenniejsze nabytki pochodzą z Muzeum Narodowego w Krakowie, które przekazało m. in. część swych zbiorów Rogozińskiego. Natomiast muzea śląskie, a więc muzea w Nysie, Raciborzu, Gliwicach i Bytomiu, przekazały przeważnie eksponaty z dawnych zbiorów ponemieckich, często bez metryk, toteż ustalenie ich proveniencji jest nieraz niemożliwe.

Dary byłych żołnierzy polskich, których losy wojenne rzuciły do Afryki, przedstawiają się bardzo różnorodnie. Większość z nich reprezentuje wyroby afrykańskiego rękodzielnictwa pamiątkarskiego. Znajdują się też okazy wyjątkowo cenne, zwłaszcza z daru S. Znatowicza, z terenów Afryki Wschodniej. Do nich zwłaszcza należy zaliczyć przenośny tron szefa plemiennego (wykonany w Zanzibarze, przeszło 100 lat temu). Również cenna jest oryginalna broń masajska, służąca ongiś do walk międzyplemiennych i do polowań na grubego zwierza. Podobną broń Masajowie i dziś wyrabiają dla turystów, jednakże z zasady nie odstępują nikomu swych dzid i tarcz rodowych.

Ostatnim nabytkiem Muzeum Etnograficznego jest ciekawa kolekcja tkanin, ceramiki i klejnotów z terenów Sudanu.

Omawiając zbiory krakowskie nie można pominąć kolekcji afrykanów krakowskiego Muzeum Narodowego, wprowadzie już niezbyt licznej, ale bardzo cennej ze względu na zbiory takich podróżników, jak Rogo-

ziński, Mildner, Mieszkowski czy Safer Pasza-Kościelski. Jednakże zbiory te nie są samodzielnie eksponowane, lecz znajdują się w depozycie muzeów etnograficznych — warszawskiego i krakowskiego, oraz Muzeum w Kaliszu, mieście rodzinnym Rogozińskiego.



Ryc. 3. Stół rzeźbiony. Kamerun, z wyprawy S. S. Rogozińskiego. Własność Muzeum Etnograficznego w Krakowie

Fot. M. Maśliński

Pod względem ilości eksponatów najbogatszy zbiór egzotyczny posiada Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie. Obecne, powojenne zbiory afrykanistyczne tegoż muzeum pochodzą, jak już wspomniałem, z trzech źródeł. Niezbyt liczna kolekcja, otrzymana z centralnej składnicy muzealnej w Bożkowie, zaczęła gwałtownie powiększać się od roku 1950, gdy różne muzea przekazywały jej swe eksponaty egzotyczne. Przekazy te były różnej wielkości i wartości, np. Muzeum w Słupsku przekazało 6 eksponatów, Zakład Etnografii Uniwersytetu Wrocławskiego zaś ponad 2 tysiące. Kolekcję powiększały jeszcze zbiory prof. Lotha oraz W. Korabiewicza. Na ogół znaczny procent tychże zbiorów pochodził z Afryki (czasem, np. w przypadku Muzeum w Bydgoszczy, całkowicie z Afryki).

Zakupy od Korabiewicza, a częściowo także i jego dary, silnie oddziaływały na rozwój afrykańskiej części działu etnografii pozaeuropejskiej Muzeum warszawskiego; około 1500 sztuk pochodzi z kolekcji Korabiewicza. Na skutek niezakończenia jeszcze prac inwentaryzacyjnych w dziale nie podobna szczegółowo omówić całości zbiorów, trudno też czekać na zakończenie inwentaryzacji. W każdym razie na plan pierwszy wybijają się tu liczne maski, głównie zbierane przez Korabiewicza na terenie plemienia Mawia z Afryki Wschodniej, lecz także z Kongo, Kamerunu, Gabonu, Sudanu, Dahomeju i Togo. Prócz masek Muzeum posiada pewną ilość rzeźb, przeważnie figuralnych.

Drugą bardzo cenną kolekcję tworzą przedmioty kultury materialnej z Konga (zbiór prof. Lotha), zbiór pucharów w kształcie głów ludzkich (również z Konga), instrumenty muzyczne, urządzenia wnętrz mieszkalnych, jak również zespół obrzędowych toporków z Dahomeju. Inne działy kultury reprezentowane są mniej licznie. Należy też wspomnieć o najnowszym nabytku tegoż muzeum — trzech łodziach morskich z Afryki Wschodniej.

W depozycie warszawskiego Muzeum Etnograficznego znajdują się też zbiory egzotyczne Muzeum Narodowego w Warszawie, wśród których jest 10 okazów afrykańskich oraz 153 eksponaty przeważnie pochodzące z Afryki, a będące własnością Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Rewers niestety nie podaje proveniencji tych eksponatów.

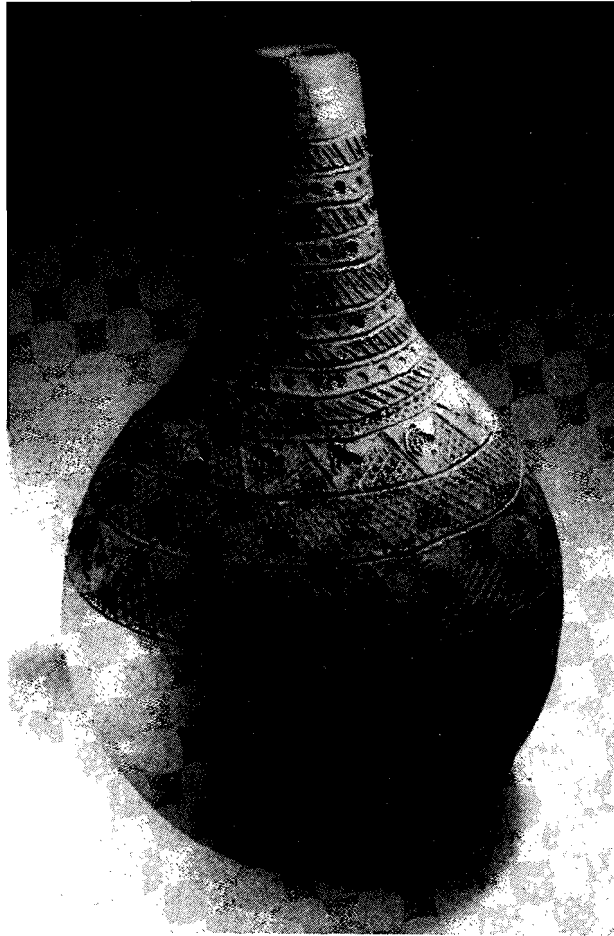
Reszta egzotycznych zbiorów łódzkich (kolekcja afrykanistyczna, amerykańistyczna i azjatycka) została wywieziona przez Niemców w czasie wojny i do dziś znajduje się w Grassimuseum w Lipsku, jakkolwiek czynione są starania o ich zwrot.

Mniejszą, ale bardzo żywotną, kolekcję, posiada Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie. Wprawdzie na wiosnę 1965 r. liczyła ona wraz z depozytami jedynie około 200 okazów, jednakże wyprawy afrykańskie organizowane przez kierownictwo Muzeum pozwalają sądzić, że prędko liczba eksponatów powiększy się. Ekspozycja zbiorów próbuje pokazać wszystkie działy kultury. Zwłaszcza zwraca tam uwagę najbogatszy zbiór ceramiki afrykańskiej w Polsce oraz zespół kopaczek radłowatych, będących ciekawą formą przejściową pomiędzy kopaczką a radłem, a więc pomiędzy powszechnie panującym w tzw. Czarnej Afryce systemem kopieniackim uprawy ziemi a rolnictwem.

Ciekawym przykładem połączenia starych form kulturowych z nowymi są niektóre z wystawionych tam tradycyjnych instrumentów muzycznych, posiadające struny wykonane z żyłek nylonowych, oraz zespół afrykańskich czołen rybackich, wykonanych z jednego pnia

drzewa, na burtach których widnieją nazwy w europejskim stylu, czasem nawet poprzedzone literami HMS⁸.

Rzeźby przedstawiają bardzo różną wartość — obok niewątpliwie bardzo ciekawych figurek kultowych z Nigerii, liczne pamiątki dla



Ryc. 4. Butla gliniana, ornamentowana. Kamerun, z wyprawy S. S. Rogozińskiego. Własność Muzeum Etnograficznego w Krakowie l. in. IV-C-2963

Fot. M. Maśliński

turystów, jak np. duża kolekcja masek z Mali. Na specjalną uwagę zasługuje kompletna chata plemienia Su-Su, jedyny tego rodzaju okaz w Polsce.

⁸ „His Majesty's Ship”, oznaczenie brytyjskich okrętów wojennych.

Muzeum w Bochni posiada dość jednorodną kolekcję, reprezentującą przemysł ludowy o charakterze wybitnie pamiątkarskim, przeznaczony na sprzedaż dla Białych. Jedynie przy części wyrobów z sisalu, niektórych ozdobach i maskach można sądzić, że były one przeznaczone do użytku Murzynów. Tak więc zbiory bocheńskie mają wartość głównie jako bardzo efektowna kolekcja rękodzielnictwa afrykańskiego. Przykładem mogą być wielobarwne figurki z Mozambiku, nie mające odpowiednika w żadnym z muzeów polskich; wśród rzeźb zasługują na specjalną uwagę figurki o chrześcijańskiej tematyce religijnej, jak Chrystus na krzyżu czy Matka Boska z Dzieciątkiem.

W znacznej mierze podobny charakter mają zbiory pabianickie, z tym jednak, że o wiele większy procent eksponatów był przeznaczony do użytku własnego Murzynów, którzy ofiarowywali je dr Eichlerowi jako honorarium za leczenie.

Parę eksponatów wyróżnia się swą wartością, zwłaszcza zaś pełny kostium lekarski czarownika z Urundi, będący prawdziwym unikatem, jedynym tego rodzaju w Polsce. Poza tym do bardzo wartościowych przedmiotów należy zaliczyć zdobioną siekierkę z Konga (prawdopodobnie oznaka władzy), maskę z Gabonu oraz ciekawą rzeźbę antropomorficzną — niestety bez metryki⁹.

Kończąc ten przegląd muzeów posiadających etnograficzne zbiory afrykańskie należy jeszcze wspomnieć o Muzeum Narodowym w Poznaniu, którego dział etnograficzny ma kilkadziesiąt afrikanów z ładną kolekcją noży rzutnych, oraz Muzeum Etnograficzne w Toruniu z zaczątkiem zbiorów afrykańskich przyrządów rybackich. Kolekcja ta, jeśli się rozwinie, będzie pierwszym zbiorem tematycznym, służącym myśli przewodniej danego muzeum; dotychczas bowiem wszystkie zbiory — poza Bochnią gromadzącą jedynie sztukę użytkową i rzeźbę — posiadają eksponaty z różnych działów kultury.

Do celów porównawczych Muzeum Archeologiczne w Krakowie przechowuje także niewielki zbiór północnoafrykańskich naczyń glinianych, a Zakład Archeologii Powszechnej Uniwersytetu Warszawskiego — kolekcję broni i narzędzi oraz sztuki buszmeńskiej i hotentockiej.

Zestawiając poszczególne afrykanistyczne zespoły etnograficzne w Polsce należy stwierdzić, że są w nich reprezentowane wszystkie działy kultury, poczynając od przedmiotów gospodarstwa codziennego użytku, poprzez broń, klejnoty, insygnia władzy, dzieła sztuki, instrumenty muzyczne do przedmiotów kultowych włącznie. Stosunkowo najslabiej reprezentowany jest dział kultury materialnej, na co powinno się zwracać szczególną uwagę przy uzupełnianiu zbiorów. Należy tu

⁹ L. in. 128.

podkreślić, że kolekcje nasze zawierają wyroby wszystkich głównych ras, grup językowych oraz typów kultur i gospodarki Afryki: Arabów, Abisyńczyków, Murzynów Bantu, Sudańskich i Nilockich, Masajów i Hotentotów, Buszmenów i Pigmejów.

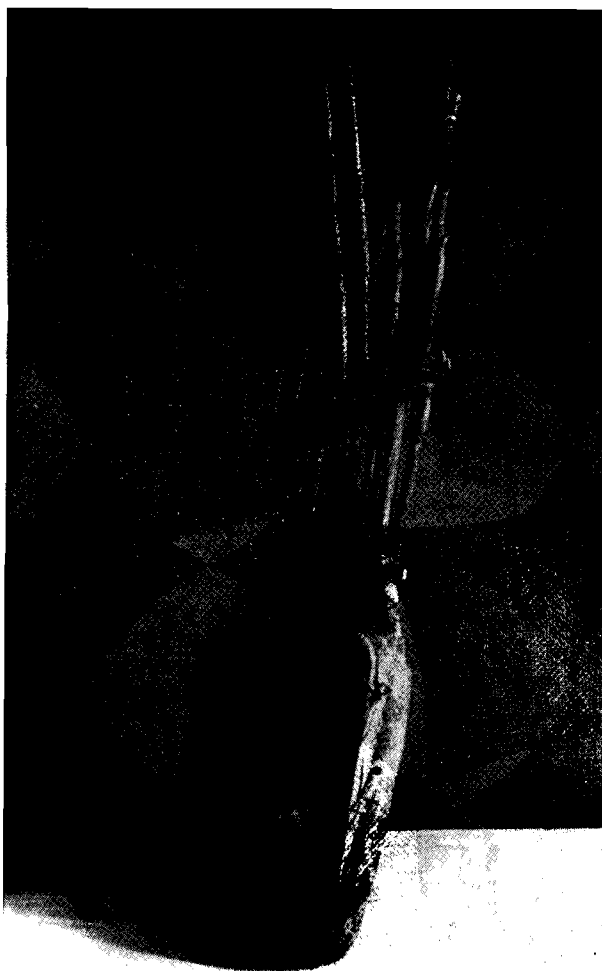
Bardziej skomplikowana jest sprawa pochodzenia geograficznego polskich afrikanów — w wielu bowiem przypadkach niepodobna dokładnie ustalić pochodzenia poszczególnych eksponatów. Ogólnie biorąc, najwięcej ich pochodzi z terenów Afryki Wschodniej (Kenia, Tanzania, Uganda, Urundi, Rodezja, Zambia, Malawia, Mozambik) oraz Zachodniej (Ghana, Sierra Leone, Fernando Poo, Mali, Dachomej, Gabon, Gwinea, Togo, Nigeria, a zwłaszcza Kamerun). Oba te obszary łączy słabiej reprezentowane Kongo. Z Afryki Południowej posiadamy zbiory sztuki Hotentotów i Buszmenów, z północno-wschodniej zaś nieliczne okazy z Egiptu, Etiopii i Sudanu. Z pozostałych terenów Afryki nie posiadamy zwartych kolekcji.

Na zakończenie należałoby się zastanowić, jakie są tendencje rozwojowe naszych zbiorów afrykanistycznych. Niewątpliwie będzie ich ciągle przybywało — przychodzą dary dla kolekcji już istniejących, robione są zakupy, być może wśród Polaków wyjeżdżających na dłuższy pobyt za granicę znajdują się lokalni patrioci, chcący ufundować kolekcję dla swej miejscowości rodzinnej. Tego rodzaju indywidualne dary sprzyjają jednak decentralizacji zbiorów — wielu ludzi chętniej zdecyduje się na pewne wyrzeczenia dla swego miasta aniżeli dla obcego muzeum; z drugiej jednak strony występują tendencje zlikwidowania mniejszych zbiorów i włączenia ich do większych muzeów. Tendencje te, ulegalizowane swego czasu decyzją przekazania wszystkich zbiorów egzotycznych Muzeum Kultur Ludowych w Warszawie (obecnemu Państwowemu Muzeum Etnograficznemu), są do dziś żywe.

Naturalnie tego rodzaju próby zmonopolizowania zbiorów są po-tró-jnie niewłaściwe: nie liczą się z wolą ofiarodawcy, ubożą teren oraz narażają nas na utratę całości zbiorów egzotycznych w razie pożaru muzeum monopolizującego. Z drugiej jednak strony istnienie małych kolekcji, złożonych zaledwie z kilku czy kilkunastu różnych obiektów w muzeach prowincjonalnych, nie spełnia swego zadania — muzea te nie mają przeważnie możliwości ani należytego konserwowania, ani też opracowania naukowego swych zbiorów, wystawianie paru zaś eksponatów nie zobrazuje bogactwa kultur afrykańskich.

W takich przypadkach oczywiście słuszne jest przekazanie zbiorów większym placówkom muzealnym, które mogą je racjonalnie ekspozycjonować, z tym że wybór, któremu muzeum należy przekazać posiadane zbiory, należałoby pozostawić bezpośrednio zainteresowanym. Ze względów dydaktycznych należałoby dążyć do powiększenia ilości muzeów

posiadających kolekcje afrykanistyczne — zbiory takie powinny istnieć we wszystkich miastach uniwersyteckich. Kraków i Warszawa mają muzea etnograficzne z działami pozaeuropejskimi. Poznań ma niewielką



Ryc. 5. Harfa plemienna Bakundu. Kamerun, z wyprawy S. S. Rogozińskiego. Własność Muzeum Etnograficznego w Krakowie l. in. 28619

Fot. M. Maśliński

kolekcję afrykańską, dojazd z Łodzi do Pabianic nie jest problemem, jednakże w pozostałych ośrodkach uniwersyteckich powinny powstać zbiory, które by ułatwiały studentom poznanie kultury kontynentu, bu-

dzącego dziś tak wielkie zainteresowanie i z którym łączy Polskę coraz więcej różnorodnych kontaktów.

O żywym interesowaniu się społeczeństwa Afryką i potrzebie istnienia tego rodzaju kolekcji może świadczyć bardzo duża frekwencja na objazdowych wystawach sztuki afrykańskiej, organizowanych od czasu do czasu przez warszawskie i krakowskie muzea etnograficzne ¹⁰.

¹⁰ Przykładowo podaję, że wystawa „Sztuka Kamerunu” zorganizowana przez Muzeum Etnograficzne w Krakowie była eksponowana w 11 miastach; zwiedziło ją ok. 110 tys. osób.